



LIST OD MISJONARZA... LIST OD MISJONARZA...

Ks. Kazimierz Skórski podejmuje misyjną posługę na brazylijskiej ziemi od niemal 30 lat. W swoim liście nawiązuje do posługi i pracy minionego roku oraz do wizyty, która sprawiła mu radość.

Bagre, 4 lutego 2024 r.

Droży Czytelnicy!

Miniony rok dla mnie i dla ks. Przemysława, mojego współpracownika w pracy misyjnej, był dobry. Po kilku latach trudów, przenieśliśmy się do nowej murowanej plebanii. To sukces zarówno nasz, jak i całej parafii. Do maja 2023 r. mieszkaliśmy w starym drewnianym domu, gdzie termyty miały swoje królestwo, a my na bieżąco kawałkami desek łataliśmy dziury – wynik ich aktywności.

Na płaszczyźnie duszpasterkiej udało nam się wzmocnić wiele wspólnot (wszystkich jest 38), położonych między rzekami na wyspach. Odwiedzamy je w związku z przygotowaniem do sakramentów świętych. Na miejscu przeżywamy i przygotowujemy dwa największe wydarzenia, którymi są: odpust parafialny w maju i *Círio de Nazaré* w październiku, która to uroczystość zalicza się do największych i najbardziej przeżywanych świąt maryjnych.

Rok 2023 był również dla nas, pracujących w prałaturze Marajó, rokiem trudnym ze względu na zmianę władz. Bp Evaristo Spengler został biskupem diecezji w innej części Amazonii, w Rondoni. Wybór administratora diecezjalnego (taki się dokonuje w przypadku odejścia biskupa) padł na mnie. Mija już prawie rok i nadal nie mamy nowego pasterza.

Funkcja administratora to dla mnie nowe zadanie. Jako że nasza prałatura jest bardzo rozległa, na odwiedzinach innych parafii potrzeba

wielu dni. Przybyły mi więc funkcje udzielania sakramentu bierzmowania, posłań nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii, przewodniczenie fiestom (święta) patrolnym, czyli odpustom w parafiach.

Poza tym dochodzą prace administracyjne, czy też dotyczące spraw ważności zawartych małżeństw. Nasza Kuria to cztery osoby: administrator, kanclerz, sekretarka i skarbnik. Dlatego cały rok 2023, aż do dzisiaj, to wiele dni w podróży. W tym czasie ks. Przemek staje na wysokości zadania i wyręcza mnie w obowiązkach parafialnych, za co mu bardzo dziękuję.

Długo oczekiwana wizyta „władz” misyjnych z diecezji tarnowskiej, zakończyła się pełnym sukcesem. Pod koniec grudnia 2023 r. gościliśmy bp. Leszka, bp. Artura i ks. dyrektora Krzysztofa Czermarka.

Co oznacza taka wizyta dla misjonarza? To radość z faktu samego spotkania z osobami, które na co dzień pamiętają o nas, radość z faktu, że ktoś zobaczy nasze wysiłki i je doceni, zwłaszcza, że żyjemy w czasie, kiedy mówi się źle o Kościele. Dla mnie, księdza z prawie 30-letnim stażem misyjnym, odwiedziny braci z diecezji oznaczają również wdzięczność za wszystko, co diecezja tarnowska mi dała, poczynając od gruntownego przygotowania do kapłaństwa, do wsparcia modlitewnego i finansowego. Te kilka dni wspólnych rozmów, wspomnień i wypraw, były niezapomniane.

Naszych gości z Tarnowa przyjęliśmy normalnie, nie upiększając nic. Niech oni sami wyciągną wnioski z tego, co widzieli i przeżyli. Niech dobry Bóg wynagrodzi wszystkim za okazane serce, pomoc i dobre słowo. A my, w kochanej Amazonii, będziemy głosić Jego miłosierdzie!

Ks. Kazimierz Skórski,
Brazylia



Ks. Kazimierz przed wybudowanym przez siebie kościołem w Bagre



ODWIEDZINY W BRAZYLIJSKIEJ AMAZONII

W czasie niemal trzech tygodni (15 XII 2023-2 I 2024) pięcioosobowa grupa, w skład której wchodziło dwóch biskupów pomocniczych diecezji tarnowskiej – Leszek i Artur, dwóch księży – ojciec duchowny kapłanów i wikariusz biskupi ds. misji oraz osoba świecka z Tarnowskiego Wolontariatu Misyjnego, odwiedziła dziewięciu misjonarzy tarnowskich sprawujących swą posługę w Brazylii i Boliwii, w amazońskiej części tych krajów. Pierwsza część wizyty dotyczyła brazylijskiej części Amazonii i o niej właśnie traktuje poniższy tekst.

1. Początek „tarnowskiej” Amazonii

Do liczącego ponad dziesięć tysięcy mieszkańców miasteczka Bagre, pierwszy tarnowski misjonarz przybył w 2003 r. Był nim i jest ks. Kazimierz Skórski. Od ponad pięciu lat pracuje z nim ks. Przemysław Podobniński. Bagre, w którym znajduje się misja główna, liczy kilkanaście tysięcy mieszkańców i stale się powiększa. By spotkać się z nami przybył do niego specjalnie również ks. Michał Mikulski (w Brazylii od sierpnia 2018 r.), którego parafia, mimo że znajduje się w tej samej prałaturze, odległa jest od Bagre o kilkadziesiąt godzin „przemieszczania się po rzekach”. Nasz misjonarz musiał przesiadać się z łodzi dwa razy na barkę, by stąd dotrzeć do Chavés, gdzie jest administratorem od maja 2021 r.

Bagre jest wyspą, która wchodzi w skład archipelagu w delcie Amazonki i jest częścią prałatury apostołskiej Marajó czyli prowincji kościelnej, coś na wzór diecezji.

W Bagre więc zaczęła się „tarnowska” Amazonia, choć „tarnowska” Brazylia ma początek wcześniej, bo w 1995 r., również przez osobę ks. Kazimierza, który wtedy przybył do tego kraju z drugim księdzem. Ten 1995 r. jest jednak datą umowną, bo pierwsze, nieregularne wyjazdy na brazylijską ziemię sięgają jeszcze XIX w, a w drugiej odsłonie, lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Wszystkich tarnowskich księży, którzy mieli i mają do czynienia z ewangelizacją w Kościele w Brazylii jest dwudziestu.



W domu mieszkańców wioski amazońskiej

2. Wyspa jako centrum

Nasze odwiedziny rozpoczęły się oficjalnie w parafialnym kościele w Bagre, mszą św., której przewodniczył bp Artur Ważny. On również wygłosił homilię. W swoim słowie pokazał, że dostrzegalne się stały marzenia ks. Kazimierza, miejscowego proboszcza,



W wiosce amazońskiej

którymi są dzieła kościelne, ale też socjalne, służące całej miejscowej społeczności: kościół, plebania z zapleczem duszpasterskim, przedszkole oraz ośrodek zdrowia. W tych dziełach diecezja tarnowska ma swój znaczny udział. Ostatnim z wybudowanych obiektów jest plebania. Nie ma ona porównania z tą, jaką nasi misjonarze zajmowali jeszcze do maja 2023 r. Mieszkanie w starym, drewnianym budynku wymagało bowiem wielkiego samozaparcia, czego z oczywistego powodu doświadczył najbardziej ks. Kazimierz. Sam kiedyś spędził w tym budynku kilka nocy. Dobrze że miałem wiatrak. Życie na plebanii utrudniały zwierzęta, bynajmniej nie domowe. Podczas wizyty dowiedzieliśmy się, że sposobem na rozprawienie się z zakłócającymi życie szczurami, było wprowadzenie węża na strych. Ten pomysł zakończył się sukcesem. We wzniesieniu nowej plebanii swój duży wkład ma diecezja tarnowska i to

nie tylko w rozumieniu środków finansowych, którymi dysponuje Dzieło Misyjne Diecezji Tarnowskiej (DMDT), ale również ofiar zbieranych przez naszych misjonarzy podczas ich urlopów.

Jest jeszcze jedno dzieło ks. Kazimierza, którym się dotychczas nie „chwalił”. To zaplecze duszpasterskie, wybudowane tym razem ze środków nie pochodzących z diecezji tarnowskiej.

Nasi misjonarze prowadzą również duszpasterstwo przy pięciu kaplicach wybudowanych na terenie miasta. Noszą one wezwania: św. Klary, Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Matki Bożej Nazaré (w tej kaplicy dzięki inicjatywie ks. Marka Migacza i młodzieży z KSM działającego przy parafii w Ciężkowicach, powstała piękna posadzka) oraz Matki Bożej Fatimskiej. Z tej ostatniej kaplicy, w październiku wyrusza lokalne tzw. *Cirio*, które jest miniaturą wielkiej manifestacji religijnej z dużego miasta Belém. W Bagre bierze w procesji udział około pięciu tysięcy osób. Długość trasy, którą przemierza procesja do kościoła parafialnego wynosi 2 km. Dodatkową jednak atrakcją jest procesja wodna, bo przecież tego podłoża dla komunikacji w Bagre nie brakuje.

Pobyt w Bagre pozwolił nam odwiedzić te wszystkie „wymarzone” miejsca, służące dzisiaj miejscowym chrześcijanom i nie tylko. Byliśmy oczywiście w przed-



Z personelem ośrodka zdrowia w Bagre



Z wychowawcami i dziećmi przedszkola w Bagre

szkolu i ośrodka zdrowia, które powstały dzięki koleżnikom misyjnym z diecezji tarnowskiej. Z przedszkola korzysta ponad 250 dzieci różnych wyznań, a kilkunastu wychowawców znalazło w nim zatrudnienie, które opłacane jest przez miejscową gminę. W ośrodku zdrowia są lekarze, dentysta, jest gabinet rehabilitacji, a ks. Kazimierz myśli o powiększeniu zakresu świadczeń medycznych.



Z młodymi w Bagre

Czas naszej wizyty przypadł na końcówkę roku kalendarzowego. Zapytałem więc proboszcza, jaki był ten rok, gdy chodzi o udzielone sakramenty. Okazało się, że w całej parafii nasi misjonarze udzielili około 200 chrztów, z czego około 60 w Bagre. Pobłogosławili ponad 30 par małżeńskich. Do bierzmowania przystąpiło 70 osób, z czego około 30 w Bagre. Po naszym wyjeździe, w dniu 28 grudnia miało mieć miejsce pięć ślubów. Ciekawostką jest, że była to jedna celebrowana, a po niej przewidziane było wspólne „wesele” w salonie parafialnym.

Na miejscu jest 16 katechistów, którzy przygotowują do przyjęcia sakramentów, a w tzw. interiorze, czyli w wioskach nad rzekami, ich liczba sięga 50. Widać, że ci ludzie tworzą Kościół, który jest ich wspólnotą. Szczególnie zauważalne jest to właśnie w interiorze.

3. Interior z bliska

Poza Bagre, wspólnota parafialna składa się ze wspólnot rozrzuconych na mniejszych wyspach, które zamieszkuje prawie 15 tys. ludzi. Nasi misjonarze odwiedzają wiernych skupionych przy kaplicach dojazdowych (sami wspólnoty, w pięciu sektorach jest 37), z których najdalsza oddalona jest o około 20 godzin żeglugi barką, jedynym dostępnym tutaj środkiem transportu. Posługa duszpasterska związana z dopływaniem do kaplic trwa nieraz 2-3 tygodnie. Te małe wspólnoty leżące poza terytorium misji głównej, położone są nad rzekami Jacundá i Panauba oraz ich dopływami.

Zwyczajnie do tych miejsc księża udają się parafialną barką „João Paulo II”, w której zakupie uczestniczyła diecezja tarnowska. Takie imię łódź otrzymała w dniu poświęcenia – 24 lipca 2005 r. Po kanonizacji papieża, jej patrona, doszło jeszcze São (święty), a więc barka nosi imię „Św. Jan Paweł II”. Zbudowana została na miejscu,

w Bagre. Ma 16 m długości, 3,5 m szerokości i 25 ton wyporności.

Oczywiście tą barką udaliśmy się całą grupą, by zobaczyć z bliska życie ludzi i przeżywanie przez nich Kościoła. W środę 20 grudnia dopłynęliśmy do oddalonej o dwie godziny drogi, jednej z 38 wiosek obsługiwanych przez naszych misjonarzy.

Odwiedzona mała wspólnota (ponad stu katolików) położona nad rzeką Taquari w sektorze Cararuá, z kaplicą pw. Nossa Senhora do Livramento, przyjęła nas bardzo serdecznie. Zaczęło się od miłego powitania na brzegu, na którym wyczekiwała praktycznie cała wspólnota.

Zazwyczaj misjonarz przybywa do niej raz w roku, ewentualnie drugi raz z okazji fiesty (odpustu). Tak więc miejscowi wierni czuli się bardzo wyróżnieni, bo trzeci raz w roku odwiedził ich nie tylko „ich” ksiądz, ale dwóch biskupów i czterech księży.

Po postawieniu stóp na brzegu przeszliśmy na specjalne spotkanie w salonie duszpasterskim, w którym odbywa się katecheza i różne wydarzenia wspólnotowe. Słuchając osób odpowiedzialnych za poszczególne sektory działań, można było zauważyć, że wspólnota żyje wiarą. Przedstawiali się nam – energiczny szef rady „parafialnej”, nadzwyczajni szafarze Eucharystii, katechiści poszczególnych dziedzin przygotowania sakramentalnego (chrzest, bierzmowanie i małżeństwo),



Dopływając do wioski nad rzeką Taquari

odpowiedzialny za prace z młodzieżą, z dziećmi, osoba kierująca pracami gospodarczymi, a także koordynujący różne przedsięwzięcia pastoralne i socjalne w tym sektorze obejmującym 6 wspólnot. To wszystko świadczy o żywotności całej wspólnoty, ale też ogromie pracy naszych misjonarzy, zwłaszcza, że docierają tu rzadko. Ten kontakt nie jest jednak jedyny, bo wspomniane osoby od czasu do czasu przybywają do Bagre, by tam odbyć spotkanie formacyjne czy otrzymać instrukcję odnośnie pewnych działań.

Odwiedziny były szczególne z każdego względu. Dla przybywających do przyrzecznej wioski osób z Polski, praktycznie wszystko było inne, a nawet nowe. Szczególnego smaku dostarczyło nam niespodziewane wydarzenie w drodze powrotnej. Niecałą godzinę przed przybyciem do Bagre, nasza barka ugrzęzła na mieliźnie, na środku basenu wód łączącego rzekę Taquari i Jacundá. Nasi misjonarze zachowali zimną krew, a wykonanie odpowiedniego telefonu przez ks. Przemka sprawiło, że dwa kursy małej, pożyczonej motorówki, dostarczyły wszystkich pasażerów do celu. Barka zaś musiała czekać na przypływ wody z oceanu (220 km) i dotarła do Bagre około północy. Ks. Kazimierz mówił nam, że w ciągu minionych dwudziestu lat zdarzyło mu się to trzeci raz, a dwa razy wtedy, gdy na pokładzie byli biskupi.

Ks. Krzysztof Czermak



P. Stanisław z dziećmi z Nossa Senhora do Livramento



KRONIKA MISYJNA DIECEZJI

W kościele pw. św. Antoniego Opata w Męcinie miało miejsce XXIII Diecezjalne Spotkanie Kolędników Misyjnych z udziałem bp. Andrzeja Jeża, na które przybyło ponad 1100 kolędników, 25 księży, 17 sióstr i 170 opiekunów świeckich z 46 parafii.

